Nr. 150. w Czwartek **dnia 30. Czerwca 1864.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{8}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego będąc obsługiwaną parowemi prassami, podaje telegraficzne wiadomości o wiele godzin przed innemi dziennikami w mieście, a o całą dobę na prowincyi.

Zwracając na to uwagę z kończącym się drugim kwartałem, przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem niedzieli wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będą także: Pan ***Józef Wache,*** kupiec przy starym Rynku pod Nr. 73., Panowie ***Krug i Fabricius,*** kupcy przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 11., P. ***Jakób Appel,*** kupiec przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 9., P. ***M. Graetzer,*** kupiec na rogu Berlińskiéj i Młyńskiéj ulicy, kupiec P. ***J. N. Leitgeber*** na Garbarach Nr. 16., P. ***F. A. Wuttke*** przy Sapieżyńskiém, Pan ***Adolf Latz*** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., Pan ***Ernest Malade,*** kupiec na rogu Fryderykowskiéj i Lipowéj ulicy Nr. 19., Pan ***Pajewski*** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki, PP. ***Koschmann Labischin i Spółka*** przy ulicy Szewskiéj pod Nr. 1., P. ***H. Knaster,*** na rogu ulicy Strzeleckiéj, Pan ***Jakób Schlesinger,*** na Chwaliszewie pod Nr. 73. przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom po południu o godzinie 4.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. poczcie, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi to jest 2 Tal.

Poznań, dnia 30. Czerwca 1864. ***Expedycya Gazety W. Deckera i Spółki.***

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Flensburg, 29 Czerwca. — Dziś z brzaskiem dnia przeprawiło się 11 pruskich batalionów przez Zund alzeński na północ od Sonderburga; baterye pruskie odparły Rolfa Krake, chcącego wstrzymać przeprawę. Prusacy przełamali opór, który im stawili Duńczycy na wyspie. Duńczycy się cofają. Strata ze strony pruskiéj mierna.

Satrupholtz, 29 Czerwca. — O godzinie 4 minut 20 z rana, 11 batalionów pruskich po zaciętej walce w Satrupholtz, zdobyli Alsen i idą naprzód. Strata mierna, wiele jeńca.

Altona, 29 Czerwca. — Wedle gazety szlezwicko holsztyńskiéj komitet naczelny towarzystw szlezwicko-holsztyńskich postanowił przesłać adres do księcia Fryderyka, aby mu wynurzyć wierność ludu holsztyńskiego i szlezwickiego z powodu uroszczeń oldenburgskich. Taż gazeta donosi z Flensburga pod d. 8 b. m., że 6 kompania 35 pułku przywiodła z lądu do milczenia kanonierkę duńską w Wenigbundzie.

Wiedeń, 29 Czerwca. — Wiedeńska Abendpost oświadcza, że orzeczenie lorda Russla na posiedzeniu wczorajszem izby wyższej, „jakoby Austrya miała oświadczyć, iż Niemcy nie zamierzają przenieść kroków nieprzyjacielskich poza granice księstw“, jest nieuzasadnione.

Z Kalkuty donoszą pod d. 22 Maja, że pruski okręt wojenny „Gazelle“ zabrał statki kupieckie duńskie „Danebrog“ pod Tschifu i „Fryderyka VII“ pod Szangai na wodach chińskich.

Londyn, 28 Czerwca w nocy. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższéj zapowiedział Disraeli, że wniesie w poniedziałek o adres do królowéj, który jéj podziękuje za przedłożone protokuły konferencyjne i zarazem wynurzy ubolewanie, że konferencya pozostała bez skutku i że rząd nie był w stanie ocalić całości Danii. Wpływ Anglii w Europie jest osłabiony, przez to zmniejszyły się rękojmie dla pokoju.

Kinklake zapowiada poprawkę do tego.

Londyn, 29 Czerwca. — Parowiec „Edynburg“ przybył z Nowego Jorku z wiadomościami z d 18 b m. do Cork. Według nich znajdowała się cała armia jenerała unijnego Granta na południowym brzegu rzeki James.

Jenerał unijny Smith zdobył linie obronne miasta Petersburga na południe od Richmondu. Pogłoska niesie, że nawet zdobył Petersburg w d. 16. Kolej żelazna między Petersburgiem a Richmondem zburzona.

Drezno, 29 Czerwca. — Wedle telegramu otrzymanego przez Dresdner Journal z Londynu, zastrzegli sobie pełnomocnicy niemieccy odpowiedź na sprawozdanie z konferencyjnych czynności, które dało jednostronny i niezupełny obraz tych czynności.

Berlin, 30 Czerwca. — Naj. Pan raczył zamianować księcia Albrechta (syna) pruskiego, honorowym kawalerem orderu johannitów.

Najj. Pan raczył nadać jen. piechoty na odstawce v. Dankbahrowi krzyż wielki konturów, orderu królewskiego domu Hohenzollerów i jen. por. na odstawce v. Vietinghofowi, zwanemu Schell, dotychczasowemu dowódzcy 5 dywizyi, gwiazdę do orderu orła czerwonego 2 klasy z dębowem liściem.

Berlin, 29 Czerwca. — Działania wojenne przeniesiono teraz na wyspę Alsen, jak donoszą telegramy. Jest to fakt nieulegający żadnemu powątpiewaniu. Statki przewozowe sprowadzono z Fryderycyi i innych miejsc, podobno w liczbie przeszło 100, nieliczące w to łodzi rybackich. Wzięto do niewoli 4000 Duńczyka.

— Gazeta wrocławska pisze: co się tyczy sprzymierza między Rosyą, Prusami i Austryą względem gwarancyi wzajemnych polskich posiadłości, zawartego między temi państwami, o tem pisze kolońska gazeta i można przypuścić, że prawdę powiedziała. Mimo to wątpią w niektórych kołach o tem. Działania wojenne szybko będą postępować. Co się tyczy Anglii, ta podobno chce czynnie wówczas wystąpić, jeżeli się wojna rozszerzy poza ląd stały duński. Czyli działania na Alsen i ze stanowiska strategicznego uważane za niezbędne na Fühnen do tego dadzą hasło, niewiemy, ale tu w to niewierzą. Wczoraj przewieziono tu z austryackiej fortecy Theresienstadt jeńców wojennych pod eskortą austryacką. Są to Szlezwiczanie, których odwożą na Hamburg do domu.

Królestwo Polskie.

Wiener Presse pisze: podobno udało się hufcowi powstańczemu poza granicą austryackopolską wzmocnić się do 250 ludzi, który pod Ojcowem starł się na dniu 20 Czerwca z oddziałem moskiewskim, który utracił oficera i wielu żołnierzy. Bitwa trwała do 8 godziny z rana. Powstańcy mieli ponieść klęskę i wielu z nich dostać się do niewoli.

— Nie starczyłoby nam miéjsca w dzienniku, gdybyśmy chcieli podnosić każde uderzenie na religię katolicką i narodowość polską w pismach rosyjskich umieszczone. Pomijamy je, ilekroć razy są brednią anegdotą. I tak np. przed nie wielu dniami zamieścił Dziennik powszechny jakiś sfabrykowany opis rzeczywistego niby w ostatnich wypadkach zdarzenia, gdzie oficer rosyjski ranny w domu obywatelskim pielęgnowany, żąda popa, aby się mógł wyspowiadać i przyjąć najświętszy Sakrament. Popa niema naturalnie i dalekoby po niego posyłać trzeba, a więc przytomny tam proboszcz katolicki oświadcza mu, że to wszystko jedno, że zawsze pożywać będzie Ciało i Krew Pańską, czy z ręki popa czy katolickiego księdza, że gotów mu jest przeto Sakrament udzielić, byle aktu skruchy dokonał. I daje mu ksiądz katolicki Sakrament Eucharystyi, bez spowiedzi, poprzestając na akcie skruchy wewnętrznym przez schizmatyka uczynionym. Taką bajeczkę ułożył

Dziennik, aby przekonać słabe i ciemne umysły, że religia katolicka a prawosławna, to w gruncie wszystko jedno, i obałamucić nieświadomość przykładem, nibyto księdza katolickiego i to patryoty, bo takim jest w Dzienniku ow fikcyjny proboszcz. A gdy któryś z dzienników polskich zaprzeczył temu i z oburzeniem zawołał: to może stać się w schizmie ale w kościele katolickim nigdzie, Dziennik ubolewa nad Polską, to jest według niego »szlachecką« nietolerancyą, gorszy się takiem zaślepieniem, które w schizmie fałsz upatruje i niechce na to przystać, że że katolickie, prawosławne lub protestanckie wyznanie, to zupełnie wszystko jedno.

Lecz mniejsza o anegdotkę płaską, a z tak wyraźną i grubą tendencyą, że ślepy by ją namacał. Le Nord jest delikatniejszy w wyborze środków. Umieścił on w n. z 19 bm. wiadomość niby z Ostsee Ztg., jakoby w Rosyi 36 proboszczów wyznania katolickiego wyraziło życzenie, iż chcą założyć kościół niepodległy od Papieża, pod warunkiem, aby im pozwolono się żenić. Dosyć jest uderzającem, że wiadomość nawet Rosyanom wydała się niepodobną do prawdy i wystąpił też z prostowaniem takowej w tymże samym le Nord z 23 bm. zwykły korespondent jego Skripitzine (zapewne Skrzypicin). Utrzymuje on słusznie bardzo, że wiadomość nie może być dokładną, albowiem niema ustawy w Rosyi zmuszającej kogokolwiek do uznawania się podległym czy zawisłym od Papieża; ale nie można widzieć dobrej wiary dowodzenia, że Rosya tolerując wszystkie obce wyznania, pozwala wyznawcom każdego obrządku bez żadnej różnicy, wolne przejście z jednego kościoła do drugiego. Znamy to wolne przejście, wiedzą skutki tej wolności i Rosyanie, którzy jej użyć chcieli. Niemniej dobrze mówi p. Skrzypicin, że celibat jest instytucyą kościoła rzymsko-katolickiego, że Rosya nie ma przyczyny go bronić, że przeto księża ci nie potrzebują pozwolenia aby się żenić mogli, że każdy ksiądz prawosławny da im ślub; że w końcu czemużby im nie miało być wolno założyć kościół jaki chcą, skoro Rosya cierpi wszelkie wyznania protestanckie, a kościół ten w końcu byłby porównie z tamtemi prostą protestacyą przeciw zwierzchności Papieża, itd. Naturalnie że p. Skrzypicin wychwala tolerancyę i wolność, jakiej używa kościół katolicki w Rosyi; wiemy czego się mamy trzymać w tym względzie i nie o to nam chodzi. Dość, że Rosyanin wyznaje, iż takie odszczepieństwo byłoby Rosyi na rękę, że ustawy nie są przeciwne, a oraz, że taki niepodległy kościół byłby protestantyzmem, a my powiemy, że bardziej jeszcze byłby schizmą czyli prawosławiem, bo nietykałby podobnie, jak to czyni schizma prawie w niczem dogmatów kościoła katolickiego, tylkoby odrzucił jego jedność, zaprzeczając zwierzchności Głowy kościoła.

To też Gazeta Moskiewska dodając tę samę wiadomość jest ściślejszą i kładzie jak to mówią kropkę na i. U niej rzecz dzieje się na »Litwie« kościół ów ma być »narodowy«. Gazeta zaś zapomina, że mają być sobory przez Cara zwołane, sobory narodowe jeden rosyjski, drugi polski, zapewne mają one założyć owe kościoły. Nie wątpimy, że gdyby ta wiadomość była nieszczęściem prawdziwą, to z owych 36 odszczepieńców wybieranoby owe »znakomitości« zasiadające wsoborze. Wiadomość ta atoli, pomimo nieprawdy, jaka ją cechuje, nie uszła uwagi dzienników francuskich. Ustępujemy chętnie głosu jednemu z nich le Monde, który w n. z d. 22 bm. w artykule wstępnym tak pisze:

Czytamy w korespondencyi petersburskiej do jednego z dzienników paryskich, że 36 księży polskich z Litwy wyrazić miało życzenie założenia kościoła narodowego niezawisłego od Papieża pod warunkiem, aby im dozwolono zawierać śluby małżeńskie. Faktu tego dostarczyła Ostsee Ztg. i Gaz. Moskiewska; podejrzywaliśmy jego prawdziwość, i chcieliśmy pominąć go milczeniem, jak pomijamy tyle innych kłamstw i potwarzy miotanych przez dzienniki rosyjskie lub przez russofilów wydawanych, w kształcie bądź korespondencyi, bądź not udzielonych, a których już nie rozbieramy częścią z powodu odrazy, częścią ze znużenia. Gdy atoli usta bądź heretyckie bądź schizmatyckie wymówią pewne imię, na głos ten stawamy zawsze pod bronią. Jest to imię Ojca Śgo. Nie należymy do tych, co po tylu porządnych naukach, po tylu gorzkich doświadczeniach wierzą jeszcze kłamliwym teoryom, które przez długie lata stawiały Rosyę na czele zachowawczego ruchu w Europie; nie należymy do tych, co upatrują w niej gwiazdę przewodniczącą im w nadziejach porządku i pragnieniach mądrości i pokoju. Dla nas Rosya i rząd jej jest wyrazem najzupełniejszym rewolucyi, nie widzimy w niej, jak tylko pseudo-liberalizm, pozory filantropijne, blichty religijne, a przeciwnie widzimy zręczność dyplomatyczną, nienasyconą żądzę zdobyczy, wytrwałość niczem nieutrudnioną w poszukiwaniach, a nieubłagalność w środkach.

W tryumfie Rosyi, jeżeli Bóg na niego pozwoli, będziemy widzieli tryumf siły zastępującej prawo, materyalizm zastępujący myśl, inwazyę, albowiem cywilizacya podwaja siłę ich bodźców. Widzimy to wszystko w Rosyi, gdzie inni upatrują jeszcze przyszłość Europy zachowawczej, a widząc to, że ponad wszystkimi nieprzyjaciółmi i nienawiściami Rosya stawia jednego nieprzyjaciela i jedną nienawiść, t. j. Papieża w Rzymie. Papież jest dla niej dzisiaj jedyną moralną zaporą, do wykonania Cara zamiarów, tak jak Polska jest jedyną materyalną dlań przeszkodą. Dość przeczytać artykuły, jakie prasie rosyjskiej natchnęło ostatnie przemówienie Ojca ś. w propagandzie, aby pojąć, jak dalece głos ten jest straszny dla owych schizmatyków tak zręcznych w ukrywaniu doznanych wrażeń. W artykułach tych wybuchły gniew i groźby, i zaprawdę miło dla katolickiego ucha słuchać, jak syczy owa zlodowaciała woda pod tem rozpalonem żelazem. Niektórzy politycy, stronnicy Stolicy Apostolskiej zadrżeli przed owym gniewem; dla czego? Cóż sobie wystawiali i czegóż się jeszcze spodziewają? Czy myślą, że na brzegach Newy kochają Piusa IX, w pałacu letnim będzie mowa o jego władzy i niezawisłości? Nie wiemy, jakie tam będą rozmowy, ale wiemy, że Rosyi przewodniczyć będą uczucia nienawiści i zemsty. *Można się wybornie obejść bez Papieża,* tak pisze Gaz. Moskiewska, organ stronnictwa rosyjskiego, najbardziej wylanego dla rządu...«

Tak kończy dziennik francuski ten przydłuższy artykuł:

»Ważną jest dla Europy obecna godzina. W owych rozmowach monarszych i ministeryalnych, jakie się toczą, wielkie projekta mogą być rzucone. Rosya jest w pełni swej siły i swego wpływu. Usunęła dwie wielkie przeszkody: Czerkasyą i Polskę. Rozdrażniona jest uroczystem potępieniem i rzeczonem przez jedyny głos, którego się lęka. To czego żąda, będzie złem, a obawiamy się, że czego zażąda otrzyma...« Cz.

Rosya.

Dziennik giełdowy petersburski Birżewyja Wiedomosti podaje następującą komunikacyę urzędową: »Z powodu niedopełnienia przez Bucharskiego emira przyjętych przez niego zobowiązań względem Rosyi, oraz zatrzymania rosyjskich poddanych i cudzoziemskich podróżnych przybyłych do Chanatu z Kirgizkich stepów, zostało wydane rozporządzenie, aby aż do czasu wypełnienia przez emira słusznych żądań Rosyi, bucharscy kupcy nie byli przepuszczeni do Moskwy i innych wewnętrznych miast cesarstwa, jako też na główne jarmarki. Wskutek powyższego rozporządzenia, bucharskie towary, w tej liczbie bawełna, nie przekroczą Orenburga, jeżeli nie będą tamże przez rosyjskich kupców nabyte.«

Rozporządzenie to, zdaje się zwiastować odnowienie działań wojennych przeciw Bucharyi i Chiwie, które dopiero z początkiem powstania zostały przerwane. Tym razem jednak, przy uśmierzeniu Kaukazu i słabości Europy, podbój rosyjski nie zechce ograniczyć się małemi nabytkami, lecz się posunie w głąb Azyi. Anglia w tym punkcie jest bardzo interesowaną nie tylko z obawy o indye wschodnie, ale także z powodu bawełny, której dowóz zabezpieczyła sobie przed rokiem osobną umową zawartą za wpływem Persyi, która ze swej strony bucharską bawełnę uwolniła od cła tranzytowego. Dopóki wojna amerykanska pozbawia Anglię możności zasilania stamtąd swych fabryk, wzgląd ten nie może być dla niej obojętnym.

Francya.

Paryż, 26. Czerwca. — La France prawi dziś z całą elegancyą mowę pogrzebową na konferencyą. Powtarza i wylicza czynności dyplomatyczne, które z góry okazywały bezskuteczność konferencyi. Wychwala bezstronność Francyi, dla czego też była na sędziego polubownego wybraną. La Presse powiada, że Anglia obrażona cierpkiemi zarzutami pełnomocnika duńskiego Quaade pozostanie bezczynną, jeżeli sprzymierzeńcy nie uderzą na wyspy duńskie.

Siècle wynurza swe sympatye dla bohaterskiego ludu duńskiego, żali się na Monitora, że tak zimno doniósł o zakończeniu konferencyi i rozpoczęciu wojny i kończy, że upadek Danii będzie nieszczęściem dla Europy i porównać się może z upadkiem Polski.

— Wieczorny Monitor donosi o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich na wyspie Alsen i powiada, że wkrótce nastąpi napaść na Führen. Wedle niego 57 bark posłano z Kappeln do Flensburga a 48 z Szlezwiku do Koldingi. Też mają być sprowadzone do Fryderycyi, a ztamtąd przewieść armią pruską na wyspę Führen. — Tenże dziennik powiada, że kandydatura Oldenburga ma wielu stronników w Szlezwiku i Holsztynie, a szczególniej w okręgach, które leżą na około księstwa Eutin.

— Mówią tu powszechnie, że rzeczą jest godną uwagi, iż nagle i naraz uspokoiły się Algier, Marocco i Tunis. Francya, Turcya i Rosya zawarły układ względem przewiezienia 25,000 Czerkiesów jako kolonistów do Algieryi.

(Kor. Cz.) Francya odniosła zwycięstwo; konferencya się nie udała; Anglia widzi, że nie może nic zrobić bez Francyi. Cierpliwość Napoleona IIIgo była wielka i zdumiewająca, ale dalsza cierpliwość jest jeszcze potrzebna. Przy znanem usposobieniu królowej Wiktoryi, nikt nie wie z pewnością jak Anglia postąpi. Zbroi się ona i może posłać flotę na Baltyk, lecz na Baltyk pośle także flotę Rosya. Rozwiązać kwestyę w myśli angielskiej i francuskiej, mogłaby tylko wojna kontynentalna. Czy Anglia i królowa na nią się odważą? czy wypowiedzą wojnę Niemcom swym sprzymierzeńcom od r 1772? Tutejsze dzienniki rządowe mówią, że nie; i przemawiają za dalszem trzymaniem się na boku Francyi. W Londynie zawsze spodziewają się zmiany gabinetu. Lord Russell może ustąpić, ale lord Clarendon i lord Derby i p. Gladstone widząc ratunek w samym kongresie, a jest to środek niedostateczny a nawet trudny, na kongres bowiem nie zezwolą trzy północne mocarstwa. Sądzą tu dziś, że utrzymanie lorda Palmerstona przy częściowej zmianie gabinetu, byłoby kombinacyą najlepszą. Dla utrzymania swej popularności, lord Palmerston będzie musiał usłuchać głosu opinii angielskiej, która się gorszy postępowaniem gabinetu. Zresztą on tylko mógłby wpłynąć na królowę, która jak dotąd abdykować nie myśli. Kiedy w Paryżu i Fontainebleau panuje pokój i wesołość w Londynie widać ogromny ambaras. Niesnaski między królową a księciem Walii nie ustają i przybierają kolor coraz jaskrawszy. Ks. de La Tour d'Auvergne, trzymając się biernie, przyszedł do niezwykłej powagi. Ostatni jego bal był bardzo liczny w Londynie. Stanowisko bar. Bernstorfa, który wpłynął tyle na umysł królowej w sprawie polskiej, staje się coraz trudniejszem. Ambasador ten obraził Anglią grożąc jej korsarzami niemieckiemi.

Postępowanie Anglii jest tem niepewniejsze, że każdy dziś widzi, iż nie idzie już o walkę z Niemcami lecz także z Rosyą.

Stan Francyi jest dobry. Ściągają powoli oddziały z Meksyku i w tych dniach przybędzie do S. Nazaire baterya artyleryi gwardyi. Panuje zawsze nadzieja, że w końcu roku, Francya będzie miała w Meksyku tylko 17,000 ludzi. Trzymanie się separatystów choć obraża uczucie ludzkości z przyczyny zasady niewoli, jest politycznie dobre dla Francyi, bo ubezpiecza Meksyk. Skoro wyprawa meksykańska została dokonaną, należy życzyć, a nawet pragnąć, aby Francya wycofała się

z tego interesu wprzódy i z godnością. Powstanie algierskie zostało przytłumione. Powstanie tunetańskie obróci się ostatecznie na szkodę Anglii. Przybył tu już ze skarbami Kaid Nissin, starozakonny minister, Deja, i za nim przybędzie zapewnie Kaznadar, klient angielski, który przez swe dziwactwa wywołał powstanie. W Egipcie manifestacye ludności tym ważniejsze, że zostały wywołane przez baszę, są przyjazne dla Francyi kanału suezkiego. Włochy, Szwecya i Rumunia są wylane dla Francyi. Spokój wewnętrzny jest zupełny, na 904 wybranych do rad departamentowych, opozycya zyskała tylko 20. Gotówki jest podostatkiem.

Zapewniają ciągle, że ks. Montebello wróci nie długo do Petersburga. Nie będzie on miał żadnej szczególnej misyi. Francya wie, że od cesarza Aleksandra II nie można się niczego spodziewać, że jego polityka jest zupełnie inną, i że pogardza nawet wykonaniem traktatu wiedeńskiego. Dzienniki rosyjskie w Paryżu, wznosząc sztandar pokoju, wolności i zguby Rzymu, nic ostatecznie nie wskórają i tracą czytelników. Cesarz nie przyjął polityki ks. Morny i pozostał wiernym zasadzie narodowości.

Ks. Humbert nie mógł przyjechać do Paryża. Król Wiktor Emanuel posłał go do obozu.

— Cesarz Aleksander, który przebywa w Kissingen pod nazwiskiem hr. Borodyńskiego, co zdaje się być przypomnieniem bitwy pod Borodino, spodziewany jest w Hadze i przybędzie tam w odwiedziny do jedynej przy życiu pozostałej ciotki królowej holenderskiej wdowy. Cokolwiek głoszą o zjeździe cesarza Napoleona z carem, jest tylko czczym wymysłem. Stosunki dzisiejsze między Rosyą i Francyą są bardzo oziębłe, i ani z jednej ani z drugiej strony nie objawia się chęć zbliżenia, a więc i sprowadzenia zjazdu monarchów.

Austrya.

Wiedeń, 27. Czerwca. — JCMość powrócił w sobotę dnia 25. bm. po południu z Karlsbadu do Wiednia, i udał się na letnie mieszkanie do Laxenburga.

— Presse zamieszcza z Berlina listy z 23. bm., donoszące o rokowaniach karlsbadzkich i wzajemnych stósunkach dyplomatycznych trzech mocarstw, których monarchowie temi dniami się spotkali. »Osoby zwykle dobrze poinformowane — pisze korespondent — utrzymują, że w Karlsbadzie na nowo wzmocniono w obec prawie nieuniknionej dalszej wojny dotychczasowy węzeł, łączący Austryą z Prusami i odnowiono pierwotną umowę między oboma gabinetami względem spólnego działania aż do osiągnięcia celu walki i zmuszenia Danii do przyjęcia pokoju, jaki jej będzie podyktowany. Prusy zaś miały ze swej strony oświadczyć, że chociaż z nowego obrotu rzeczy spodziewają się rozszerzenia zakresu swej potęgi, i podług naturalnego toku rzeczy spodziewać się go powinny, jednak nie myślą o właściwem rozszerzeniu swych granic, czyli o zysku terytoryalnym. Zresztą Austrya i Prusy według wszelkiego prawdopodobieństwa wpływać będą na Związek, aby skłonić go do zupełnego udziału we walce na nowo rozpocząć się mającej; Austrya zaś, jak się zdaje, nie byłaby teraz od tego, aby księstwa same w sposób legalny wzięły inicyatywę w rozwiązaniu sprawy dynastycznej.

Słychać ze strony wiarogodnej, że cesarz Aleksander podczas pobytu w Berlinie miał królowi Wilhelmowi następującą zrobić uwagę: »Sprzymierzeni powinni się strzedz wojny rozleglejszych rozmiarów, gdyż nie mógłby zaręczyć, czy Rosya zostanie neutralną.« Prawdopodobnie mówił ks. Gorczaków z p. Bismarkiem o tym samym przedmiocie, a podróż rosyjskiego reprezentanta w Wiedniu, p. Knorringa do Karlsbadu nastąpić miała z tego samego powodu, gdyż polecono mu wziąć do wiadomości dotyczące rokowania między hr. Rechbergiem i p. Bismarkiem i donieść o nich rosyjskiemu wicekanclerzowi. Przez wojnę szerszych rozmiarów rozumieć się ma wojna, któraby przez zajęcie wyższych wysp uczyniła wątpliwą udzielność Danii, a przyspieszyłaby urzeczywistnienie skandynawskich projektów.

— Pierwsze działania sprzymierzonych wojsk mają na celu zajęcie wyspy Alsen; ma to być głównem zadaniem wojsk pruskich, austryackie zaś równocześnie zająć mają północną część Jutlandyi. Duńczycy zamyślają, jak wieść niesie, prowadzić wojnę partyzancką wysadzając na wybrzeża w różnych punktach małe oddziały. Długość linii wybrzeży, których sprzymierzonym w takim razie przyszłoby bronić, wymagałaby znacznych sił wojskowych, któreby do tego musiały być w ciągłym ruchu. Trapiłoby to sprzymierzonych, ale w obec liczebnie bardzo przeważających ich sił, walka ta nie miałaby praktycznego, a szczególniej dla Danii pomyślnego skutku. Panuje tu powszechne przekonanie, że po zajęciu wyspy Alsen, wojska sprzymierzone nie pójdą dalej, już dla tego, aby walki nie pozbawić charakteru wojny zlokalizowanej. Rzecz szczególna, że zamiar ten zupełnie zgadza się z tem, co w najnowszym numerze Times uważa za ostateczny kres działań niemieckich, nie zmuszających Anglii do interwencyi.

Dania.

Wychodzący w Sztokolmie dziennik Nya Dagligt Allehanda podaje z zaręczeniem ze źródło, następujące objaśnienie postępowania Rosyi w sporze niemiecko-duńskim:

W depeszy z drugiej połowy Stycznia r. b. donosi hr. Rechbergowi pełnomocnik austryacki w Petersburgu, iż stósownie do otrzymanego polecenia szukał i znalazł sposobność do rozmowy z ks. Gorczakowem o postępowaniu Rosyi w przyszłości w sprawie księstw nadelbiańskich. Skoro hr. Thun wyjaśnił pobudki, które zniewoliły rządy obu mocarstw niemieckich do energicznego wystąpienia przeciw Danii, i ich nieodmienne w tej sprawie postanowienie, przypomniał ks. Gorczaków poglądy rządu rosyjskiego w kwestyi spornej kilkakrotnie już udzielane gabinetowi wiedeńskiemu. Rząd rosyjski nie może naganiać postanowienia energicznych kroków, gdyż Niemcy nie miały alternatywy, a postępowaniu Rosyi jak dotąd tak i nadal przewodniczyć będzie sympatya dla Niemiec. Pełnomocnik austryacki wyciąga z tej rozmowy wniosek, iż polityka Rosyi w sporze duńskim wcale nie jest przychylną Austryi i Prusom.

W depeszy ks. Gorczakowa z dnia 10 Lutego r. b. do posła rosyjskiego w Berlinie p. Ubryła, oświadcza minister, iż od początku sporu rząd rosyjski nie zaprzestał składać Niemcom dowodów wyraźnej sympatyi, a w Kopenhadze użył całego swego wpływu, aby skłonić gabinet tutejszy do wypełnienia zobowiązań względem Niemiec podjętych. Usiłowania te z wielkim żalem rządu rosyjskiego niedopięły celu, walka zaś w tej chwili wybuchła grozi sprowadzeniem takich koalikacyi i pociągnięciem za sobą tak ważnych skutków, iż rząd rosyjski poczuwa się do obowiązku wynurzenia gabinetowi berlińskiemu swego poglądu na niebezpieczeństwa i zamieszania, które położenie obecne nosi w zarodzie. Rosya jako mocarstwo europejskie ma wielki interes w utrzymaniu równowagi europejskiej, nie może zaś przymykać oczu na to, iż nienaruszalność Danii jest niezbędną dla równowagi europejskiej. Austrya i Prusy uznały również znaczenie, ze stanowiska mocarstw europejskich nienaruszalności Danii, a rząd rosyjski nie może jak tylko z żywem zadowoleniem przyklasnąć ostatniemu z porządku oświadczeniu rządów niemieckich, iż nienaruszalność Danii stanowić będzie niezbędną podstawę jakiegokolwiek bądź rozwiązania kwestyi duńskiej. Nie może atoli rząd rosyjski zataić przed sobą, że opór Danii z bronią w ręku i skutki przedłużenia wojny dają powód do znacznych modyfikacyi programatu obu mocarstw niemieckich i zmienić mogą stan obecny rzeczy w Danii. Rosya ma do obrony wielkie interesa na morzu baltyckiem a obowiązkiem jest rządu poświęcać tymże jak najtroskliwszą pieczołowitość. Rozszarpanie Danii mogłoby pociągnąć za sobą utworzenie wielkiego skandynawskiego państwa, tj. zawarcie unii skandynawskiej najsprzeczniejszej interesom Rosyi, i którejby się też Rosya ze wszystkich sił swoich oparła. To jest zapatrywanie w kwestyi bieżącej, które Rosya musi wypowiedzieć gabinetowi berlińskiemu, niewątpiąc, iż tenże przychylnie przyjmie takowe.

Równocześnie z powyższą urzędową depeszą przesłał ks. Gorczakow list poufny do p. Ubryła, w którym oznajmia, iż rząd angielski wielokrotnie wzywał gabinet petersburski, aby zarówno z rządem angielskim oświadczył się stanowczo przeciw polityce mocarstw niemieckich w sprawie duńskiej, a równocześnie za nienaruszalnością Danii. Przed niedawnym czasem gabinet angielski odnowił tę propozycyę, dając równocześnie do zrozumienia, iż Anglia jest gotową wystąpić w razie danym zbrojnie w obronie Danii przeciw Niemcom. Poseł angielski w Petersburgu lord Napier oświadczył bowiem w rozmowie ks. Gorczakowowi, iż jedynym skutecznym środkiem załatwienia kwestyi duńskiej i przeszkodzenia państwom niemieckim w rozerwaniu Danii jest wspólne wystąpienie Rosyi i Anglii przeciw Prusom i Austryi. Lecz książe odrzucił tę propozycyę i mniema, iż działa w interesie Austryi i Prus, skoro wstrzymał Anglię od czynnego wystąpienia i przynajmniej chwilowo przeszkodził jej interwencyi. W tym celu wystósowaną została wspomniona depesza, której następnie udzielono poufnie posłowi angielskiemu; p. Ubryła zaś uprasza książę, aby gabinet berliński zapewnił ponownie, iż rząd rosyjski dla rządu pruskiego w kwestyi niemiecko-duńskiej najżywszą żywi sympatyę, i wśród jakichkolwiek okoliczności odnośnie do tejże kwestyi przyrzeka najlojalniejsze i najczynniejsze współdziałanie.

Szwecya.

Sztokolm, 25 Czerwca. — Zaręczają, że hr. Mandeström na swe zapytanie co do przeznaczenia floty rosyjskiej na Baltyku, otrzymać miał objaśnienie od posła rosyjskiego, że flota rosyjska w gotowości jest trzymaną na przypadek pokazania się floty angielskiej na Baltyku. Minister marynarki hr. Platen, minister skarbu Gripenstedt i mister sprawiedliwości Geer wyjechali za urlopami aż do końca Lipca.

Włochy.

Rzym 22 Czerwca. — Z powodu rocznicy wstąpienia na tron papieża Piusa IX, przemówił dziekan kolegium kardynałów, wynurzając nadzieję, że papież utrzyma koronę świecką. Ojciec św. odpowiedział, że się spodziewa tylko pomocy Boga i ma nadzieję, że nieprzyjaciele kościoła, naśladowcy buntu Absalona, nie łańcami, ale promieniami boskiego światła zostaną przeszyci. W odpowiedzi swej na przymówienie senatora rzymskiego wynurzył Ojciec św. swoje ubolewanie nad prześladowaniem polskich katolików przez Rosyan. Rzym był wieczorem iluminowany.

Ameryka.

O pogwałceniu »prawa przytułku« dokonanem na Polakach przez ajentów rosyjskich, a za pomocą oficerów amerykańskich, poweźmiecie bliższą wiadomość z petycyi następującej, którą nasi rodacy tu podpisują a którą wam załączam w oryginale angielskim i w polskiem tłómaczeniu brzmiącem jak następuje:

Do senatu i izby poselskiej Stanów Zjednoczonych amerykańskich zebranych w kongres.

My, niżej podpisani obywatele lub mieszkańcy Stanów Zjednoczonych, prosim z uszanowaniem abyście zechcieli zwrócić uwagę na krzywdy jakich pewni żołnierze i inni mieszkańcy Stanów Zjednoczonych doznali od urzędników i oficerów Stanów Zjednoczonych, w sposób następujący:

Nie może być wam niewiadomo, iż Królestwo Polskie prowadziło od więcej roku wojnę z cesarstwem rosyjskiem dla wywalczenia niepodległości narodu polskiego z pod Moskwy. Przed zaczęciem tej wojny zmuszono wielu rodowitych Polaków na mocy praw konskrypcyjnych rosyjskich i siłą przemocy do zostania żołnierzami albo majtkami rosyjskimi. Z tych Polaków zmuszonych tym sposobem do służenia jako majtkowie w marynarce rosyjskiej, niektórzy świeżo przybyli na okrętach rosyjskich wojennych do Stanów Zjednoczonych i opuszczając słu-

żbę znienawidzoną im, zaciągnęli się do wojsk Stanów Zjednoczonych, walczyli pod ich chorągwią, gardła swoje ofiarowali na ich usługę, czyniąc dziś co czynili dawniej rodacy ich, Kościuszko i Puławski. Z tych to majtków jak nam doniesiono z ust wiarogodnych, wielu wytropili ajenci rządu rosyjskiego, bawiący teraz w Stanach Zjednoczonych, odkryli w szeregach pułków, do których oni się byli zaciągnęli, zażądali wydania ich jako poddanych rosyjskich, zabrali z sobą przez kraj Stanów Zjednoczonych jako więźniów wydanych sobie wbrew ich woli przez oficerów armii Stanów Zjednoczonych i oddali pod straż oficerów marynarki rosyjskiej, którzy ich umieścili na wojennych statkach rosyjskich będących w portach Stanów Zjednoczonych i ukarali jako zbiegów z pod chorągwi rosyjskiej.

Gdyby taki sposób postępowania zgadzał się z prawami Stanów Zjednoczonych, albo z traktatem pomiędzy Rosyą i Stanami Zjednoczonemi zawartym, albo z prawami lub zwyczajami międzynarodowemi, tylkobyśmy ubolewali nad losem nieszczęśliwym braci naszych, a skłaniając w smutku głowy nasze, bylibyśmy posłuszni. Ale nam powiedziano, jakoż i wierzym i oznajmiamy z uszanowaniem waszemu zgromadzeniu szanownemu, że postępowanie, na które się użalamy nie zgadza się ani z żadnem prawem Stanów Zjednoczonych, ani z prawami i zwyczajami międzynarodowemi, ale im się sprzeciwia. Żaden traktat zawarty nie wymaga go ani nie gwarantuje, ale jest ono pogwałceniem świętych praw gościnności, którą od czasów starożytnych wszystkie narody zwące się cywilizowanemi wykonywały względem uciśnionych i nieszczęśliwych innokrajowców żądających od nich schronienia.

Nie dobrze to dla ludzkości, że honor rzplitej w ten sposób się plami. Co się stało nie może się odstać. Milewski i inni Polacy zawierzywszy opiece chorągwi amerykańskiej i pod nią walczywszy, zostali wydani jak wyżej powiedziano i ponieśli już karę taką, jaką przepisuje wojenne prawo rosyjskie. Ale inni Polacy są jeszcze żołnierzami w szeregach Stanów Zjednoczonych, na których jeszcze rosyjscy urzędnicy nie położyli rąk. Dla nich to udajemy się do waszego ciała szanownego i prosimy usilnie, abyście takie przedsięwzięli środki, któreby zdolne były zabezpieczyć tych nieszczęśliwych od zniewagi i zapewnić im wolność walczenia i położenia gardła, lub życia i pracowania dla Stanów Zjednoczonych, których gościnności oni życie i swoje nadzieje powierzyli. A tak czyniąc utwierdzicie znów honor waszej ojczyzny, która się tem szczyciła, iż dla wszystkich wychodźców z krajów mniej wolnych niż wasz jest, Stany Zjednoczone były przytułkiem. Następują podpisy. D. P.

— W Stanach Zjednoczonych nastąpić ma we **Wrześniu** wybór prezydenta. Sprawa ta, zajmująca pomimo wojny już czas dłuższy stronnictwa, czem bardziej termin wyboru się zbliża, tem więcej nabiera wagi; tem głośniej występują nazwiska kandydatów. Jednym z nich jest jenerał F r e m o n t, który do zgromadzenia w Cleveland, podającego go na kandydata, wydał odezwę wyjaśniającą powody, skłaniające go do przyjęcia kandydatury. Z odezwy tej podajemy tu charakterystyczniejsze ustępy:

Gdyby p. Lincoln pozostał był wierny zasadom, których obrońcą był wybrany, nie mogłoby było powstać rozdwojenie i walka wyborcza byłaby niemożliwością. Teraz idzie jednak o to, czy lud ma nadal utrzymać się przy wolności konstytucyjnej. W kraju mamy teraz dyktaturę wojskową ze wszystkiemi jej nadużyciami, lecz bez jedności w czynie i sprężytości w wykonaniu; rząd, który na wewnątrz odznacza się pomiataniem praw konstytucyjnych, naruszaniem osobistej wolności i wolności druku. Na zewnątrz wszystkie wystąpienia rządu noszą cechę bezsilności i brakn zasad, która wprowadza mocarstwa europejskie w błąd i wpaja w nie przekonanie, że powodem do walki są tylko interesa osobiste i kupieckie a nie szczytne zasady. Nieudolność i samowładztwo rządu nie osiągnęły innych rezultatów, jak, że państwa europejskie przyszły do przekonania, iż mimo swej znaczniejszej ludności i mimo swych ogromnych zasobów północ nie będzie w stanie odzyskać napowrót krajów poludniowych. Sympatye, które od wybuchu wojny musiały się zwracać ku nam, obróciły się przeciwko nam. Zasady, które przyjęliście za podstawę, mają moje zupełne i bezwarunkowe uznanie; lecz nie mogę pochwalać wprost i odrazu wszystkich środków proponowanych przez was.

Nie sądzę, aby rozszerzenie konfiskaty na własność wszystkich buntowników dało się przeprowadzić, a choćby i tak było, nie uważam tego środka za środek zdrowej polityki. Rozstrzygnięcie tego pytania jest w ręku narodu. Jako środek wojenny przy wybuchu buntu, który dałby się stłumić przez bezzwłoczne surowe postępowanie, pojmuję znaczenie konfiskaty, stłumiwszy powstanie nie zgadzam się jednak na konfiskatę jako ostateczny środek przy odbudowaniu dawnego porządku. W rozporządzeniach i obliczeniach, które nastąpić muszą po zawarciu pokoju, nie można się dać powodować uczuciem zemsty. Celem wojny jest zapewnienie stałego pokoju i pomyślności całego kraju — a osiągnięciu tego celu był tylko jeden żywioł na zawadzie. Żywioł ten, to jest niewolą, uważać możemy za zniszczony w praktyce i potrzeba tylko proponowanej od was poprawki konstytucyi, by zniesienie niewoli uczynić zupełnem.

Jeżeli konwencya Baltimorska postawi kandydata, którego przeszłość usprawiedliwi położone w nim zaufanie, iż pozostanie wierny naszym głównym zbsadom, wtedy nie ma powodu do rozdziału między prawdziwymi patryotami kraju i uważałbym się za szczęśliwego, jeżeli mógłbym mu użyczyć mojej rzetelnej i czynnej pomocy; wolałbym to uczynić, niżeli występować sam jako kandydat. Miałby jednak być postawionym jako kandydat p. Lincoln, to nie pozostaje nic innego do czynienia, jak zawołać w pomoc każdy żywioł sumiennej opozycyi by zapobiedz nieszczęściu powtórnego jego wyboru. Gdyż byłoby zgubnem dla kraju, pochwalić politykę i wznowić potęgę, która kosztowała nas tysiące ludzi i niepotrzebnie kraj naprowadziła na drogę bankructwa. W tym przypadku przyjmuję waszę nominacyę, i jako środek przygotowawczy wziąłem uwolnienie od służby od armii. Robię tę ofiarę tylko w celu uzyskania wolności słowa i aby uprzątnąć każdą zawadę na drodze wypełnienia zadania, które mi powierzyliście.

Kronika miejscowa.

Poznań, 30 Czerwca. — Wczoraj odbyła się rewizya u kupca p. Afeltowicza na Chwaliszewie, poczem jego i kupczyka aresztowano i odwieziono na policyą. Kupczyka wypuszczono, a pana Afeltowicza zoatrzyman.

— Z Gniezna, Gołańczy i Kiszkowa donoszą o przejeździe przez te miasta Jkrw. księcia następcy tronu.

Przybyli do Poznania dnia 30 Czerwca.

BAZAR: Szczaniecki z Łaszczyna, Karśnicki z Mystek, Paliszewski z Gębic, Koszutski z Wargowa, Szczaniecki z Międzychodu, Zakrzewski z Targowejgórki, Matecki z Chwałkowa, Bukowiecki z Mszczynia, Bronikowski z Wilkowa, Karwowski z Leszna, Radońska z Kociałkowej górki, Borzeński z Brzostkowa.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Werchmann z Żerkowa, Shaittes z Londynu, Peters z Gniezna, Kamiński z Kikowa, Millforth z Bremy, Gill z Elberfeldu, Smend z Barmy, Brunn i Magnus z Berlina, Cohn z Hamburga, Mamroth i Hirschel z Wrocławia, Unger z Plauen, Haydes z Goli, Rath z Furthelm.

HOTEL DU NORD: Behrends z Śmiłowa, Komierowski z Konina, Knoll z Hohenwalden, Wereszczyński z Petersburga, Stecka z Polski.

POD CZARNYM ORŁEM: Rzyski z Krąplewa, Dutkiewicz z Zegnowa, Modlibowski z Golinki, Szaal z Czarnkowa, Kummer z Czerniejewa, Fischer z Augustwalde, Müller z m. Wittenberga, pr. Wagner z Kiekrza, Bernstein z Srody, Kamińska z Nowejwsi,

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Sulerzycki z Chomiąży, Kosińska z Berlina, Zaleski z Mesew, Guerlin z Berlina, Schiff i Bohner z Crefeldu, König z Szczecina, Wallrebe z Iserlohn, Blume z Berlina, Weidemann z Kargowy.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Döring z Wrześni, Wittich, Ernst i Salomon z Berlina, Hohnrich z Frankfurtu nad Menem, Wachernagel i Baumbach z Wrocławia, Pidewitt z Burga.

HOTEL BERLIŃSKI: Żelasko z Kowanówka, Fürnrohr z Gniezna, Hautz z Kołatki, Dütschke z Rąbczynia, Rostkowski z Jarocina, Brett z Gościszewa, Döhring z Rogoźna, Preiser z Szczecina, Silberstein z Zaniemyśla, Paege z Plewisk, prob. Dowicki z Panigrodzia.

HOTEL PARYSKI: Lichtwald z Bednar, Dr. Będowski z Wschowy, Długołęcki z Czerniejewa, Starzyński z Iwna, Golska z Nietrzanowa, Sniegocki z Tarnowa.

SELIGA OBERZA: Krüger, Pinn, Pinner i Tarlan z Grodziska, Siepert z Berlina, Morkowski z Turkowa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Löwy z Inowracławia, Mendelsohn z Krotoszyna, Guttmann z Grodziska, Löwenthal z Babimostu, Eppstein z Viraden, Redlich z Wrocławia, Kaphan z Miłosławia.

HOTEL EICHBORNA: Glass z Grodziska, Lasker z Pleszewa, Abramczyk i Sokołowski z Wrześni.

Nakładem **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu wyszedł:

WOKABULARZYK

francusko-polski,

ułatwiający niezmiernie mówienie po francusku.
Zaprowadzony w szkołach.
Cena nieoprawnego 5 Sgr.
oprawnego 6 Sgr.

W komisie tejże księgarni:

Anioł pański,

powieść obyczajowa,
uwieńczona na konkursie.
Cena 12 Sgr.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 30. Czerwca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) z początku słabo później lepiej. Cena regulująca $29^{2}/_{3}$ tal. Na Czerwiec $29^{3}/_{4}$ list. $^{2}/_{3}$ pien., na Czerwiec Lipiec $19^{3}/_{4}$ list. $^{2}/_{3}$ pien., na Lipiec Sierpień $29^{3}/_{4}$ pł. 30 list. i pien., na Sierpień Wrzesień $31^{7}/_{12}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., na Wrzesień Paźdz. 33 pł. i pien., na Paźdz. Listopad $33^{1}/_{4}$ pł. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) niżej. Wypowiedziano 9000 kwart. Cena regulująca $14^{1}/_{12}$ tal. Na Czerwiec $14^{1}/_{12}$ list. i pien., na Lipiec $14^{1}/_{12}$ list. i pien., na Sierpień $14^{3}/_{8}$ list. $^{1}/_{3}$ pien., na Wrzesień $14^{2}/_{3}$ list. $^{7}/_{12}$ pien., na Paźdz. $14^{7}/_{12}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., na Listopad $14^{1}/_{2}$ list. $^{5}/_{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 29. Czerwca.

Pszenica 48—57 tal.

Żyto na Lipiec Sierpień $35^{1}/_{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $36^{3}/_{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 38—46 tal.

Groch na pastwę 38—46 tal.

Oléj rzepiowy na Wrzesień Paźdz. $13^{5}/_{24}$ tal., na Paźdz. List. $13^{5}/_{12}$—$^{5}/_{24}$-$^{1}/_{4}$ tal.

Okowita na Czerwiec, Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień $15^{1}/_{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15^{1}/_{2}$—$^{3}/_{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15^{3}/_{4}$—$^{2}/_{3}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 29. Czerwca 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran. papierami.	Na pr. kuran. gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4^{1}/_{2}$	—	$100^{1}/_{4}$
„ z roku 1859.	$4^{1}/_{2}$	—	$105^{1}/_{2}$
„ z roku 1856.	$4^{1}/_{2}$	—	$100^{1}/_{4}$
„ z roku 1853.	4	—	95
Obligi długu skarbowego	$3^{1}/_{2}$	—	$90^{3}/_{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3^{1}/_{2}$	—	$90^{3}/_{4}$
dito miasta Berlina.	$4^{1}/_{2}$	—	101
dito „	$3^{1}/_{2}$	89	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	$89^{3}/_{8}$
dito dito	4	—	$99^{1}/_{8}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3^{1}/_{2}$	—	$89^{1}/_{4}$
dito dito	$4^{1}/_{4}$	—	$98^{1}/_{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$102^{1}/_{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$95^{3}/_{8}$
dito Szląskie	$3^{1}/_{2}$	—	$92^{7}/_{8}$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3^{1}/_{2}$	—	$83^{5}/_{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$95^{3}/_{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	95
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$98^{1}/_{4}$